

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuśka 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

C E N A P R E N U M E R A C Y J

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8—

25 groszy

GROŻBA OBNIŻKI PŁAC.

Sami pułkownicy w rządzie Sławka.

Komentarz prasy rządowej do optymizmu Ministra Skarbu.

(hr) Il. Kurjer Codzienny, jedna z największych tręb w orkiestrze prasy rządowej, gazeta, która zawsze najlepiej rozumie intencje rządu, i dla której wszystko co rząd zrobi jest znakomite — zapomina się czasem i tak „chlapnie“, że odgłos wymierzonego sobie samej policzka, zwróci uwagę najmniej wyrobionego jej czytelnika.

Bo oto przed paru dniami referent finansowy Il. Kurj. Codziennego pisał: „Wogóle sytuację naszą charakteryzuje paradoksalne zjawisko hamujące automatyzm kryzysu. — Na świecie kryzys powoduje potaniecie pieniądza, które prowadzi do liberalniejszej polityki kredytowej i do ożywienia inwestycji, co z kolei przyczynia się do ogólnej poprawy konjunktury. W Polsce automatyzm jest zahamowany przez to, że szereg czynników (przedewszystkiem kryzys zaufania) stoi na przeszkodzie potaniu pieniądza i uruchomieniu lokat długoterminowych. Na całym świecie bank emisyjny prowadzi w okresie kryzysu liberalną politykę kredytową, u nas Bank Polski w okresie ciężkiego kryzysu zastosował dotkliwe restrykcje kredytowe, które zastrzegają kryzys.”

Jak powiedzieliśmy, w październiku 1930 weszliśmy w trzecią fazę, fazę pogorszenia. Jaki był w tem udział czynników natury politycznej (kryzys zaufania), a jaki udział zastrzegającego się ogólnie kryzysu światowego — tego oczywiście nie jesteśmy w stanie ocenić. Tak samo nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak długo faza ta potrwa, bo to zależy od wielu nieuchwytnych czynników natury gospodarczej, politycznej i finansowej. W szczególności należy przewidywać bardzo ujemny wpływ wypowiedzenia przewozu drzewnego ze strony Niemiec oraz zagrożenia naszego eksportu trzody do Czechosłowacji w związku z wojną celną czesko-węgierską.

Proszę, proszę, żeby to ośmielił się jawnie dać tak palną po głowie całej polityce Banku Polskiego, więc centralnemu organowi gospodarki finansowej Polski. A przecież p. minister skarbu w Banku Polskim ma ustawami zagwarantowany wpływ. Czemu zatem pozwala instytucji tej prowadzić wręcz przeciwną interesom swoim politykę? I jaką to politykę — politykę: „Na całym świecie bank emisyjny prowadzi w okresie kryzysu liberalną politykę kredytową, u nas Bank Polski w okresie ciężkiego kryzysu zastosował dotkliwe restrykcje kredytowe, które zastrzegają kryzys”.

Tak rozprawia się organ rządowy z gospodarką finansową Polską, organ p. Mariana Dąbrowskiego, posła z B. B., który nie brał żadnego udziału w kongresie „Centrolew” w Krakowie i o ile nam wiadomo w pensjonacie p. Kostka Biernackiego w Brześciu nie siedział.

Ale co niżej Il. Kurjer Codzienny pisze: „w październiku 1930 weszliśmy w trzecią fazę, w fazę pogorszenia. Jaki był w tem udział czynników natury politycznej (kryzys zaufania), a jaki udział zastrzegającego się ogólnie kryzysu światowego — tego nie wiemy”.

Naturalnie dla referenta finansowego rządowego organu te rzeczy pozostaną tajemnicą, dla opozycji nie. My wiemy, że kryzys światowy dotknął przedewszyst-

Świat literacki przeciw ohydzie brzeskiej. Protesty obejmują coraz szersze koła społeczeństwa

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Wczoraj pojawiło się cały szereg nowych protestów w sprawie Brześcia.

Na specjalną uwagę zasługuje ostry protest, wystosowany przez szereg organizacji społecznych z Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela na czele. Protest ten uległ konfiskacji.

Podpisały go następujące organizacje: Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela. — Organizacje Międzynarodowe Kobiet Pokoju i Wolności. — Polskie Stowarzyszenie Etyczne. — Polski Związek Myśli Wolnej. — Polskie Stowarzyszenie Uniwersytetów Robotniczych. — Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej i Wspólnota Twórczości.

OŚWIADCZENIE LITERATÓW.

Wczoraj również ogłoszone zostało oświadczenie w sprawie brzeskiej, a podpisane przez wybitnych przedstawicieli świata literackiego i wydawniczego. — Oświadczenie to opiewa:

„Ujawnione w interpelacji sejmowej wiadomości o losie więźniów brzeskich i akcji gwałtu dokonanego na bezbronnych wstrząsnęły do głębi opinią publiczną, — wywołując w duszach wszystkich uczciwych ludzi, niezależnie od ich poglądów politycznych protest przeciwko pogwałceniu praw obywatela i poniewierania godności człowieka w Polsce. Fakty ujawnione w tej interpelacji godzą — jak to słusznie stwierdza list otwarty profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w moralne podstawy życia politycznego i społecznego, a przez to samo zagrażają interesowi państwa polskiego. Uważając, że w opinii publicznej nie wolno sankcjonować milczeniem sprawy Brześcia protestujemy przeciwko haniebnemu znęcaniu się nad więźniami w Brześciu w imię zdrowia i moralności społeczeństwa, żądamy uczciwego wyświeślenia sprawy — oraz ukarania winnych” — Następują podpisy m. i.: Jan Nepomucen Miller, Jerzy Litauer, Henryk Starzecki, Aleksander Rafałowski, Jerzy Kuncewicz, Anatol Stern, Andrzej Strug, Adam Malicki, Jerzy Tański, Juliusz German, Rostworowski, Moszyński, Marian Kister, Anna Jaroszeńska, Adam Balej, Kazimierz Czachowski, Stan. Dobrowolski, Aniela Cukier, Juliusz Wirski, dr. Wychowski, dr. Edward Boye, Ant. Michalak, Mieczysław Sterling, Anna Morkowiczówna i inni.

Inni natomiast wybitni przedstawiciele świata literackiego, jak Boy-Zeleński, Tuwim, Wierzyński, Wittlin i Winawer, wystosowali osobne protesty, o czym donosiliśmy wczoraj.

kiem państwa, których aparat gospodarczy nastawiony był na wielką produkcję i zbyt na ogromnych rynkach Chin, Indji, i Rosji — dziś te rynki stają się niedostępne prawie i stąd kryzys Stanów Zjednoczonych, Anglii i Niemiec.

Czy Polska nie mogłaby wykorzystać tego właśnie trudnego położenia, kapitału bankowego szukającego lokaty? Naturalnie mogłaby, ale tu wchodzi w grę kwestja zaufania.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Na łamach sanacyjnego organu „Przełom” pojawił się list otwarty do posłów i senatorów BB w sprawie Brześcia, pisał p. Władysław Studnicki. P. Studnicki należy do grupy zwolenników reżimu pomajowego, którzy się nie zgadzają z taktyką pułkowników.

P. Studnicki m. in. stwierdza, że BB posiadając większość w Sejmie i w Senacie ponosi odpowiedzialność za to, że głosował przeciwko nagłości w sprawie Brześcia i to było grubym błędem. BB powinien przyjmować odpowiedzialność za ohydę Brześcia.

Redakcja „Robotnika” otrzymała list Józefa Wittlina, poety, protestujący najostre przeciwko gwałtom brzeskim.

PROTEST PALESTRY WILEŃSKIEJ.

Ukazał się również list otwarty adwokatów wileńskich skierowany do członków Rady adwokackiej, a zarazem senatorów BB. pp. Witolda Abramowicza i Zygmunta Fundzillę. Autorowie zwracają się do swoich kolegów z prośbą o przyczynienie się do jaknajprędzszego całkowitego wyjaśnienia sprawy, ukarania winnych, mo-

ralnego zadośćuczynienia pokrzywdzonym i zapobieżenia na przyszłość podobnym faktom.

Wśród 66 nazwisk, umieszczonych na proteście, znajduje się sporo nazwisk zwolenników sanacji.

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o dołączenie mego podpisu pod protestem Uniwersytetu Stefana Batorego przeciwko hańbie brzeskiej, która obniżyła godność Polski w oczach cywilizowanego świata. — Paryż, 1 stycznia 1931 r. — Dr. B. Motz, prof. honorowy Uniw. Stefana Batorego, senator Rz. P.

PRZECIWKO PP. CAROWI I MICHAŁOWSKIEMU.

Grupa 59 prawników warszawskich zgłosiła do rządu Koła prawników polskich wnioszek na piśmie o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków celem wyrażenia protestu przeciwko traktowaniu więźniów politycznych w Brześciu nad Bugiem oraz w celu zajęcia stanowiska względem tych członków Koła, a mianowicie pp. Cara i Michałowskiego, którzy swym postępowaniem przyczynili się do wydarzeń brzeskich.

Projekt obniżenia płac urzędniczych.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Wczoraj „Wieczór Warszawski” pisze, że rząd p. Sławka ma zamiar podjąć akcję w kierunku obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Według pogłosek rząd przyszedł do przekonania, że między cenami towarów ustanowionymi przez producentów, a ustalonymi potem przez kupców zachodzi zbyt duża różnica, spowodowana długim łań-

cuchem pośredników.

Chodzi o ograniczenie tej liczby pośredników i zbliżenie cen detalicznych do cen hurtowych.

Ale to nie wszystko. W związku z projektem rządowym zmierzającym do obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby opowiadają o planie obniżenia płac urzędniczych. Pretekstem do niżki płac ma służyć właśnie akcja obniżenia cen.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO z dnia 29. grudnia 1930 r.

Sąd okręgowy Wydz. VI. karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 292 czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 21. grudnia 1930 r. do Sygn. VI. I. pr. 443 na posiedzeniu niejawnym w dniu 29. grudnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia:

I. Uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 20. grudnia 1930 r. przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskację czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 292 z daty Lwów dnia 21. grudnia 1930 r. zawierającego 1) w artykule p. t.: „Zbrodnia w Brześciu” 2) w artykule p. t.: „Oficerowie — Brześć” wraz z tytułem —

Zaufania do kogo i czego? — do wewnętrznych stosunków politycznych i do gospodarki Rządu.

Jeżeli te rzeczy się nie zmieniają, to nie tylko, że przed kryzysem i jego skutkami się nie uchronimy, ale jako organizm słabszy poniesiemy większą ofiarę, jak inni od nas silniejsi.

Dziś jeszcze Rząd i jego organy tego nie rozumieją, ale przyjdzie czas, że zrozumieją.

znamię występu z par. 300, 302 uk., zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydać się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze, i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21. ust. druk. z 17. 12. Dzpp. Nr. 6 e x 1863 to jest zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

II. Uchylić natomiast dokonaną dnia 20. Ugrudnia 1930 r. przez prokuratora Sądu okr. konfiskację czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” Nr. 292 z daty Lwów 21. grudnia 1930 w artykule p. t.: „Nie wolno w sprawie brzeskiej ochramać nikogo” w ustępie od słów „Kurjer Poranny” do „rozciągnięcia”.

UZASADNIENIE:

Ad I. Ogłoszenie drukiem inkriminowanego pod 1) 2) artykułu ma na celu tendencyjnym wyolbrzymieniem sprawy brzeskiej poniżyć zarządzenia władz i podburzyć drugich do nienawiści przeciw władzy państwowej odnośnie do ich urzędowania oraz świadomie pobudzić drugich do nienawiści przeciw ugrupowaniom społecznym i wrogich sobie stronnictw.

Ad II. W cytowanym artykule brak znamion czynu karnego. Na oryginalne właściwe podpisy: Za zgodność: Lipanowicz, st. sekr.

Czy pozyskałeś już nowego prenumeratora dla „DZIENNIKA LUDOWEGO“?

Pomoc dla bezrobotnych - a magistrat lwowski.

Wedle urzędowych informacji liczba bezrobotnych we Lwowie przekroczyła 7 tysięcy ludzi. Tak podają cyfry urzędowe, w rzeczywistości bezrobotnych jest znacznie więcej. Ale i ta cyfra jest tak przerażająca, a powiększona o członków rodzin, daje kilkadziesiąt tysięcy ludzi, pozbawionych zupełnie środków do życia.

Jest rzeczą sumienia społecznego i odrobiny poczucia odpowiedzialności, jak najszybsze pociągnięcie tym nieszczęśliwym ludziom z potrzebną pomocą.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji budżetowej, której przedłożono do uchwalenia budżet dodatkowy i nadzwyczajny do końca marca b. r. Ponieważ referent nie przedstawił żadnych wniosków w sprawie koniecznych kredytów na pomoc dla bezrobotnych, tow. Szczyrba postawił wniosek, aby na tę pomoc wstawić kwotę 100 tys. zł.

Bezrobotni lwowscy są o tyle w gorszym położeniu, że pracując przeważnie w przemyśle budowlanym, jako sezonowi zostali zupełnie pozbawieni w tym roku zasiłków.

W toku dyskusji okazało się jednak, że dla lwowskiego prezydium miasta bezrobotni zupełnie we Lwowie nie istnieją. Mianowicie w zwyczajnym budżecie gminnym jest od 1 kwietnia 1930 pozycja 48 tys. na kuchnię dla bezrobotnych, ale z tej kwoty dotąd wydano zaledwie 6 tys.

Wskazania Bol. Limanowskiego dla Młodzieży Socjalistycznej

Na ręce prezydium Zjazdu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie, który się odbył 4 i 5 bm., nadeszło bardzo wiele depesz i listów powitalnych od wybitnych działaczy socjalistycznych i bratnich organizacji.

Z wzruszającym entuzjazmem przyjęty został list nestora Socjalizmu polskiego tow. Bolesława Limanowskiego, następującej treści:

„Dziękuję serdecznie za zaproszenie. Ja, umierający w bolesnym i smutnym dzisiejszym czasie, pomimo największych chęci, przybyć osobiście nie mogę.

Pragnę Wam tylko wskazać, że straszenie nas zewnętrznymi potęgami, w celu odwrócenia uwagi od walki z wrogiem wewnętrznym — nie może nas sprowadzić z drogi bezwzględnej walki o Socjalizm. Na to zważcie.

A na zakończenie życzę Wam szczerze, byście się doczekali końca tych smutnych, smutnych sanacyjnych rządów“.

Bolesław Limanowski

Listu tego, uczestnicy Zjazdu wystulali stojąc, w nastroju pełnym wzruszenia.

—o—

40 milj. zł. na budowę domów kamieniczników.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Rozeszły się pogłoski, że jeżeli pożyczka francuska na budowę magistratu kolejowej Śląsk — Gdynia, nie dojdzie do skutku — rząd przeznaczy na budowę domów prywatnych 40 milj. zł. Suma ta rozdzielona byłaby w formie pożyczek między osoby prywatne.

SADYSTA BRZESKI NA URLOPIE.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Płk. Kostek Biernacki spędzi swój urlop wypoczynkowy w Olszynie u państwa Ostów. Płk. Biernacki ma zabawić tam jeszcze miesiąc.

Według ostatnich wiadomości, płk. Kostek Biernacki wczoraj wyjechał z Olszyna do Warszawy.

STRAJK STUDENTÓW W HISZPANII.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). W Hiszpanii wybuchł strajk ogólno-akademicki o charakterze protestacyjnym przeciw aresztowaniu prof. uniwersytetu Fernando de Los-Rios.

—o—

zł., a 42 tys. zł. leżą dotąd nieużytkowane. Magistrat lwowski tak „trzyma rękę“ na pulsie życia, że mimo ogromu nędzy, nie widzi potrzeby wydania przeznaczonych na te cele pieniędzy.

Wobec tego, że jest już 42 tys. zł. na te cele r. Rybicki postawił wniosek, aby

uzupełnić tę kwotę o 58 tys. do 100 tys. zł., ale referent p. Brzeski sprzeciwił się i temu skromnemu wnioskowi, a posłuszna większość komisji i ten wniosek odrzuciła.

Sprawa ta znajdzie się jeszcze na pełnym posiedzeniu Rady miejskiej.

Pierwsza konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ został skonfiskowany. Skreślony został cały artykuł wstępny ob. Thugutta, artykuł o p. Prystorze, jako min. przemysłu. Nadto skreślono dwa końcowe wiersze z przy-

witania pos. Liebermana w Przemyślu. Oba skonfiskowane artykuły były równocześnie drukowane w „Robotniku“ i „Naprzódzie“ i nie były skonfiskowane.

—o—

Zmiany w rządzie?

Resztki „cywilów“ będą zastąpione „pułkownikami“.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Wczoraj rozeszła się pogłoska, jakoby w najbliższych dniach nastąpić miały zmiany w dwu resortach ministerialnych. Wedle tych pogłoszek ustąpić ma minister komunikacji Kühn i minister oświaty Czerwiński. Obaj mają być zastąpieni przez osoby reprezentujące w obozie sanacyjnym grupę pułkownikowską. Obaj ministrowie uważani są przez tę grupę za ludzi „zbyt słabych“, którzy muszą być wymienieni na „silniejszych“.

Na ustąpienie min. Czerwińskiego ma również wskazywać fakt zasadniczych zmian personalnych w ministerstwie oświaty — o czym donosimy w dzisiejszym numerze. Wedle dalszych pogłoszek następcą p. Kühna ma być jakiś wyższy oficer, podczas gdy następcą p. Czerwińskiego ma zostać pełniący obecnie obowiązki prezesa BB. pos. Jędrzejewicz, który z zawodu jest nauczycielem.

ZMIANY W ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). W związku z pracami rządu jakie rozwijają się na tle „reorganizacji“ administracji przewidziane są dość poważne zmiany w administracji ogólnej. Również mówi się w kołach politycznych i parlamentarnych o zamierzonych większych zmianach na stanowiskach policyjnych.

PULK. BECK MINISTREM SPRAW ZAGR.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). W kołach politycznych zbliżonych do rządu kolpor-

towna jest uporzędkowa pogłoska, jakoby min. spraw zagranicznych p. August Zaleski ma ustąpić z zajmowanego stanowiska, zaraz po sesji Łągi Narodów t. j. w końcu stycznia.

Następcą p. Zaleskiego ma zostać wiceminister pik. Beck.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że ministrem przemysłu i handlu ma zostać p. Kocur wiceprezes FIDAC-u (prezesem jest gen. Górecki) prezydent miasta Katowic. Obecny minister przemysłu i handlu Prystor obejmie z powrotem tekę ministerstwa pracy i opieki społecznej.

—o—

Zmiany w Min. W. R. i O. P.

WARSZAWA, 7. stycznia (tel. wł.). W najbliższych dniach opuszcza swe stanowisko dyr. departamentu szkolnictwa ogólnego w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Ziobnicki. Stanowisko to objąć ma p. Pieracki, naczelnik wydz. szkolnictwa średniego, który jest bratem wicepremiera p. Pierackiego.

Ponadto jest przewidziany cały szereg zmian mających wniknąć głębiej w organizację tego ministerstwa.

—o—

Proces o zabójstwo policjanta na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 7. stycznia (tel. wł.). Z Katowic donoszą: Dziś o godz. 9.30 rozpoczęła się przed wydziałem karnym zamiejscowego katowickiego Sądu okręgowego w Rybniku rozprawa przeciwko sprawcom mordu, dokonanego dnia 22. listopada 1930 r. na osobie komendanta posterunku w Golaszowicach, przodownika Sznapka. Rozprawie przewodniczy wiceprez. Sądu okr. sędzia Stodolak. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób: Jan Kubla, Józef Batut, Adolf Jerzy, Wilhelm Brzezek, Jan Kocheł, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik.

Do rozprawy powołano kilkunastu świadków. O wiłkiem zainteresowaniu rozprawa.

świadczy między innymi przybycie wielu dziennikarzy polskich, oraz niemieckich. Po otwarciu rozprawy, przewodniczący odebrał od oskarżonych generała.

Pierwszy przemawiał adwokat Baj, który wniósł o odroczenie rozprawy motywując to tem, że akt oskarżenia nie został mu doręczony na czas. Prokurator sprzeciwił się temu. Sąd udał się na naradę, po której przewodniczący oświadczył, że sąd postanowił odmówić wnioskowi obrony. Następnie obrońcy zgłosili dalsze wnioski o odroczenie rozprawy ze względów formalnych. Sąd udał się na naradę.

—o—

Masowe bankructwa firm warszawskich.

WARSZAWA, 7. stycznia (tel. wł.). W związku z coraz bardziej zaostrzającym się kryzysem gospodarczym, sytuacja wielu firm handlowych w stolicy jest niezwykle trudna i ciężka.

Dowodzi tego jaskrawo fakt, że do wydziału przemysłowego Magistratu w

ciągu grudnia ubiegłego roku wpłynęły 53 pisma firm warszawskich, donoszących o ich likwidacji.

W ciągu kilku dni stycznia br. wydział przemysłowy Magistratu otrzymał już 15 takich meldunków, donoszących o likwidacji firm handlowych.

150 strzałów w czasie pościgu.

WARSZAWA, 7. stycznia (tel. wł.). Z Poznania donoszą, że wczoraj krawiec młasta zaalarmowane zostały ogłosem strzałów karabinowych i rewolwerowych. Jak się okazało był to pościg za osobnikiem podejrzany o kradzież, zakończony tragicznie. Niejaki Piotr Tomicki 34-letni robotnik miejski, udał się do lasu pod Poznaniem, celem zaopatrzenia się w opał. Tam natknął się na strażników, którzy chcieli go wyległymować. Tomicki rzucił się do ucieczki i zaczął się ostrzeliwać. Strażnicy rzucili się za nim w pogoń, i zaczęli również strzelać do niego. Do pościgu przyłączyli się wkrótce żołnierze i policjanci, gęsto ostrzeli-

wując zbiega z karabinów i rewolwerów. Wszystkie strzały chybiły. Tomicki widząc, że jest ze wszystkich stron osaczony,

przyłożył rewolwer do skroni i ostatnim strzałem odebrał sobie życie.

W kilka minut potem skonał. Tomicki wystrzelił kilkadziesiąt naboje. Ogółem padło przeszło 150 strzałów. Sprawa przedstawia się dość tajemniczo, albowiem Tomicki wybrał się do lasu z rewolwerem, i aż 60 ładunkami ciężkokalibrowymi. Istnieje wersja, że Tomicki sądził iż w czasie strzelaniny zranił wiele osób i dlatego z rozpaczą pozbawił się życia.

Do więźniów z Brześcia.

List tow. Hermana Diamenty.

Na ręce tow. posta Ciołkosza, nadesłał tow. dr. Diament następujące pozdrowienie dla więźniów brzeskich:

Kochany Towarzyszu!

Pragnę powitać Was na wolności. — Słowa te w tych czasach i wobec Was mają szczególne znaczenie i szczególny dźwięk. Wobec tego, coście przeszli, błdną wspomnienia rzekomo ciężkich początków ruchu socjalistycznego, jego niebezpieczeństw i rzekomo okrutnych przesładowań.

Odbywa się pod wrażeniem Brześcia pewien odruch, ale mimo to zdaje mi się, żeśmy społeczeństwa naszego nie znali. — Opromienione przez poezję romantyczną społeczeństwo żyło w podnieconych gwałtach duszach poetów, było wyrazem pragnień, których nierealność zakrywał ucisk nie pozwalający na objawienie prawdziwej duszy społeczeństwa. Kodeksy karne, będące wyrazem wale nie nowoczesnych dążeń, czynią każdego odpowiedzialnym, kto o zbrodniach dokonanych czy zamierzonych wiedział i nie usiłował im się przeciwstawić czy zapobiec. — Czy nie musimy wszyscy poza Brześciem czuć się współwinnymi zbrodni brzeskiej, mimo żeśmy całej jej grozy nie znali?

Nie widziałem osobiście nikogo z uczestników brzeskich, ale to co wiem z drugiej ręki wstrząsa mną do głębi i zaciemnia horyzont, jaki ten świat straszny... Byłem w Towrze londyńskim, przechodziłem przez most jeków w Wenecji, ogładałem podczas kongresu socjalistycznego wyspę tortur pod Marsylią, zdawało mi się, że rozumiem te okrucieństwa, że potrafię ich możliwości wytłumaczyć duchem czasu, niskością kultury, niezrozumieniem wartości jednostki i jej świętych praw, ale teraz po rewolucji francuskiej, po konstytucji 3 maja, takie straszne okrutne barbarzyństwa, nie, tego zrozumieć nie mogę. Tyle podłości wobec tych, którzy tworzyli rdzeń walczących o wyzwolenie narodu, wierząc, że wolność państwa, jest sumą wolności jego obywateli. Jaka straszna pomyłka, gdzież jest nasza Polska, Polska wolności, honoru, szlachetności, czci obywatelskiej? Gdzież jest to wszystko, co naszłachetniejsze umysły świata, najwybitniejsi jego myśliciele Polsce przypisywali — nie tylko Mickiewicz i Słowacki, nie tylko plejady po nich, ale Karol Marks i szeregi jego następców? Czy rzeczywiście czasem po odbudowaniu państwa, po urzeczywistnieniu marzeń kwiatu ludzkości, danem było dożyć faktów, które krzyczą z niebogłoty: „myliście się, ulegliście straszemu złudzeniu“?

Mimo to wszystko wiem, że zdołano Was katować, Was bohaterów Brześcia, ale nie zdołano Was złamać.

Wierzę, że praca pójdzie dalej, praca ciężka i żmudna i ofiarna, i że przyjdzie czas wymarzony i utęskniony, że sprawda się przewidywanie o społeczeństwie szlachetnym, wolnym, miłującym i szanującym się wzajemnie. W tem zrozumieniu witam Was na wolności, serdecznie uścisk dłoni.

Herman Diament

Pos. Witos i Kiernik wracają do pracy politycznej.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Wczoraj do zarządu „Piasta“ wpłynął list b. więźnia brzeskiego pos. dr. Władysława Kiernika, w którym oświadcza, że mandat poselski przyjmuje. Pos. Kiernik stwierdza w tym liście, że po odzyskaniu wolności starał się zaznajomić z wypadkami jakże zaszły w czasie, gdy znajdował się pod nadzorem oddziału specjalnego przy więzieniu wojskowo-słedczym w Brześciu.

Mimo wątpliwości co do skuteczności pracy w obecnym Sejmie zdecydował się mandat przyjąć pod wpływem dwu faktów.

Pierwszy jest to wzmagający się z każdym dniem głos protestu społeczeństwa przeciw metodom i praktykom brzeskim, głos świadczący, że nie został jeszcze zafruty duch narodu.

Drugim faktem jest meżna postawa mas włościańskich. Dlatego przyjął mandat. W pracy politycznej weźmie udział gdy uzyska zdrowie. Obecnie bawi na kuracji w Zakopanem.

Również pos. Wincenty Witos zgodził się przyjąć mandat poselski i oświadczył przeto, że natychmiast po powrocie z Zakopanego, gdzie obecnie przebywa na kuracji, przystąpi do intensywnej pracy politycznej.

—o—

Aleksander Świętochowski.

RODOWÓD BRZEŚCIA.

Do pp. Li-bermana, Bagińskiego Popiela i m. Przesyłam to pismo do „Robotnika“ pod adresem tych, którzy najwięcej wycierpieli.

Masa społeczna wszędzie żyje teraz niejeszością i w jej granicach rozstrzyga nawet te sprawy, które swym wątkiem sięgają daleko w przeszłość lub przyszłość. Jeżeli więc zdarzy się jakaś wielka zbrodnia, ogół ją zamyka i sądzi ją w obrebie winy bezpośrednich i pośrednich sprawców. Po ujawnieniu katowań więźniów brzeskich, między którymi byli ludzie pierwszorzędnej wartości, znaczenia i zasługi, oburzona opinia rzuciła swoją groźbę i kłutwę na stróżów, oprawców, ich widzialnych i niewidzialnych zwierzchników, zawyrokowawszy, że podobny gwałt i okrucieństwo byłoby w całym świecie kulturalnym niemożliwe. Dlaczego niemożliwe? Czy dlatego, że w żadnym społeczeństwie europejskim nie znalazłoby się Kostkowie-Biernacy i ich współdziałacze? Chyba nikt o tem nie może wątpić. Gdy dotychczasowy kat paryski podał się do dymisji, kilkuset kandydatów wniosło podania o zajęcie jego miejsca. Wiadomo, jakich okrucieństw dopuszczali się Anglicy i Niemcy w Afryce, gdzie tresowali psy do polowania na murynów, nadziewając czarne manekiny ludzkie mięsem i puszczając na nie wygłodzone zwierzęta. Narodowi polskiemu po wszechnie przyznawano łagodność. Węć skąd się wzięło okrucieństwo nie tylko jednostek w niem czynnych, ale tego chóru bezczelnych, urągającego męczeństwu w prasie sanacyjnej? Rozwiązania tej zagadki trzeba poszukać w historii.

Polska — pod tem mianem rozumieć będą szlachtę, która siebie tylko nazywała „narodem“ — nie była nigdy ściśle zorganizowanym i praworządnym państwem, to znaczy — nie kształtowała się i nie rozwijała w jedynej formie, w której wytworzyć się mogły zdolności polityczno-społeczne i charaktery mocne. Była to sieć luźnych lub słabo związanych, prawie niezależnych, małych monarchji, niespojętych w zwartą całość. Za Piastów zaczęło się tworzyć państwo polskie, za Jagiellonów zaczęło się rozstrajać, a za ich następców gnić. Dość przypomnieć wszystkie buntowności możnowładców, zrywanie sejmów jednym głosem, szantaże szlachty, wymuszanie na królach przywilejów, groźba odmowy udziału w obronie kraju przed nacierającym nieprzyjacielem zewnętrznym, albo mandaty udzielane posłom na sejmikach, którym polecano pilnować na sejmach nie dobra ogółu, ale korzyści miejscowych lub osobistych. Żaden obywatel, ba nawet ci, którzy odznaczali się cnotami, nie darowywali swych usług i zasług krajowi darmo, lecz sprzedawali za wynagrodzenia pieniężne, za przywileje, dochody, bodaj za tytuły, którymi ozdabiali się wszyscy, mogący je od kogokolwiek otrzymać. Ostatecznie Polska stała się jedynym w świecie diwologiem — republiką z królem. Za Sasów objawił się już zupełny rozpad państwowości, za Poniatowskiego nieuleczalna

gangrena. Przyjrzyjmy się galerji głównych postaci tego czasu.

Nadzwyczajnie, może nawet bezprzekładnie bogata w okazy występne, nikczemne, bezwstydne i bezwrażliwe. Król — miękki nicpoń, przeżywający ciągle w swej słodkiej i pachnącej gębie wyrazy: ojczyzna, bezinteresowność, patriotyzm, poświęcenie się itp., a niezdolny dla dobra narodu zrzec się swojej drobnej wygody; utrzymanek rozpustnej carowej, którą

wielbi za największe oszustwa i gwałty, dokonane na jego ojczyźnie i wśród zapewnień o miłości wyciągający ku niej rękę po pieniądze; nędzny komedjant, wyjeżdżający z Warszawy ostentacyjnie do obozu dla stanięcia na czele wojsk i wracający z Pragi; monarcha znoszący największe upokorzenia, ponieważ nawet przez swych opiekunów, ambasadorów rosyjskich, którzy go witają bez powstania, podając mu rękę przez ramię lub pocie-

szają, że gdy straci koronę, może się utrzymać z lekcji tańca; giętki płaz z jednakowym rozczuleniem i łzami podpisujący akty konfederacji patriotycznych i rozbiorowych, samolub błagający po zamordowaniu ojczyzny, do której śmierci się przyczynił, ażeby mu zapewniono dostateczną pensję i spłacono jego dług. Gdy zatwierdzał najniegodziwsze i najbardziej zabójcze dla kraju dekrety Katarzyny, zapewniając ciągle o jej wspaniałości, mądrości i najczystszych zamiarach dla Polski, nie można było odgadnąć, czy to czyni przez idiotyzm, czy przez podłość. Łotry, dla których trudno byłoby znaleźć odpowiedniki w historii innych narodów, jak Poniński, Podoski, Młodziejowski, Massalscy, Kossakowscy, Branicki itd., zajmują wysokie stanowiska, przyznają się publicznie do swych zbrodni i nie wywołują w narodzie burzy gniewu, która by ich bodaj usiłowała zdruzgotać gromami potępienia. Uznani za najgodniejszych Czartoryscy sprowadzają do Polski wojska rosyjskie, a Izabela, żona generała ziem podolskich oddaje swoje serce i ciało Repninowi, głównemu mordercy Polski i usprawiedliwia swoją ofiarę „wdzięcznością dla zbawcy“. Faworyt naszych dziejów anegdotycznych, Radziwiłł Panie Kochanku umiał być zuchwałym nieprzyjacielem króla i Rosji, patronem konfederacji Barskiej, żebrakiem łask carowej Katarzyny i marszałkiem rusofilskiej konfederacji Radomskiej. Przeniewiercy, gwałciciele prawa i łupieżcy mienia publicznego wysłali swoją pomyslowość na to, ażeby obezwładnić sejmy, zredukować ich czynność do zatwierdzania postanowień narzuconych i odebrać im możliwość kontroli, ażeby utrzymać nierząd, otoczyć bezkarnością winowajców i nie dopuścić do wykonywania sprawiedliwości. Wszelki opór łamano groźbą wkroczenia wojska, konfiskatą majątków, więzieniem i brutalstwem. Aresztowałem trzech posłów — mówił Repnin po porwaniu i wywiezieniu do Kaługi Sołtyka, Załuskiego i Rzewuskich — zaaresztuję trzydziestu, jeśli będzie potrzeba. Ambasador rosyjski siadał w sejmie przy tronie z nakrytą głową, krzychał do nieuległych posłów: „Idź precz“ (Idi procz) lub „On jest warjatem“ (Il est fou), lżył lub wybuchał śmiechem szyderczym.

Jakkolwiek szereg nikczemników, zdrajców, sprzedawców sumienia, najrozmaitszych gatunków zbrodni i bezwstydu był liczniejszy, niż w jakimkolwiek innym kraju, nie stanowili oni większości społeczeństwa, lecz mniejszość. Nie tyle przeto oni wyobrażają zgniliznę moralną narodu (szlacheckiego), ile ten naród w stosunku do nich i do wypadków.

I to jest fakt największej wagi, o którym powinniśmy pamiętać i który ma związek z naszym życiem obecnem. (C. d. n.)

3 koszule w wianie



otrzymywała w wiekach średnich królewna, a na uczcie weselnej wybrani jedli drogi smakołyk — CUKIER.

Dziś każdy ma koszulę, dla każdego dostępny jest CUKIER!

Podstawowe potrzeby życiowe są udziałem wszystkich. Jemy CUKIER, czujemy się równi królom i dłużej żyjemy niż ongiś magnaci.

Po co wyjechał kanclerz niemiecki na kresy wschodnie.

BERLIN. W ubiegłą niedzielę udał się kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Brüning na dziesięciodniową podróż do Prus Wschodnich i do Górnego Śląska. W związku z tem prasa francuska zamieszcza szereg artykułów, twierdząc, że podróż kanclerza Rzeszy ma charakter demonstracji politycznej.

Te odciosy prasy skłoniły Brüninga do wygłoszenia w przeddzień swego odjazdu przemówienie na temat wspomnianej podróży swej, zaznaczył kanclerz Brüning, że rząd Rzeszy uważa za swe zadanie pomóc rolnictwu niemieckiemu na ziemiach wschodnich, które wskutek wojny poniosły znaczne szkody. To zagadnienie skłoniło kanclerza Rzeszy do odbicia podróży w kraje wyżej wspomniane. Wszyscy uczestnicy podróży mają w czasie pobytu w niemieckich okręgach wschodnich wejść w kontakt z warstwami miejscowego obywatelstwa i zaznajomić się z jego potrzebami i wymaganiem. Politycznego celu swej podróży kanclerz Brüning nie ukrywa i oświadcza, że społeczeństwo niemieckie czuje się w obowiązku dopomagać swym braciom w okęgach wschodnich w każdym dziedzinie ich życia i podtrzymywać ich niezawisłą kulturę, którą sobie zdobyli własną energją.

Oświadczenie kanclerza Brüninga popiera prasa niemiecka stwierdzeniem, że podróż nie ma charakteru prowokacyjnego i nie jest żadnym wystąpieniem przeciwko Polsce. Niemiecka prasa liberalna zauważa, że przedsięwzięta podróż

była dawno planowana, a celem jej jest dowieść Niemcom, zamieszkującym granice Polski, jak się stara o nich rząd Rzeszy. Prasa nacjonalistyczna używa podróży Brüninga dla celów agitacyjnych.

Uchylenie konfiskaty „Dziennika Ludowego“.

Sąd Apelacyjny Wydz. III karny we Lwowie, w sprawie karnej prasowej dotyczącej konfiskaty czasopisma „Dziennik Ludowy“ Nr. 279 z dnia 5 grudnia 1930 rozpoznawszy zażalenie Prokuratora okręgowego we Lwowie na postanowienie Sądu okręgowego we Lwowie z dnia 12 grudnia 1930, Pr. 416-30 uchylające dokonaną przez Prokuratora konfiskatę tego numeru czasopisma na posiedzeniu niejawnym dnia 19 grudnia 1930, po wysłuchaniu Prokuratora Sądu apelacyjnego postanowił:

Nie uwzględnić zażalenia i zaskarżone postanowienie Sądu okręgowego z dn. 12 grudnia 1930 — Pr. 416-30 zatwierdzić, albowiem artykuł zamieszczony w tem czasopiśmie pod tytułem „Gospodarka sanatorów na ratuszu lwowskim“ nie zawiera cech przestępstwa z urzędu ściganego.

Przewodniczący: Bejnarowicz w. r., protokolant: Rybicki w. r., Za zgodność: (podpis nieczytelny) sekretarz.

Program radiowy.

- CZWARTEK, 8. stycznia.
- 17.1. „Pierwsiastek niesprawiedliwości w Warszawie 1 Nocy listopadowej“ wygł. p. prof. S. Golab.
 - 17.40. Koncert muzyki lekkiej ork. salonowej pod dyr. Tadeusza Serebryńskiego.
 - 18.45. Rozmaitości.
 - 19.10. Giełda rolnicza.
 - 19.25. Płyty gramofonowe.
 - 19.35. Prasowy dziennik radiowy.
 - 20.00. Fejleton p. t.: „Bohaterskie kobiety“ wygł. p. Aleksandra Lipińskiego.
 - 20.15. Pogadanka radiotechniczna.
 - 20.30. Koncert międzynarodowy z Hamburga.
 - 22.15. Komunikat.
 - 22.25. Muzyka rosyjska w wyk. p. R. Cyganika, przy fort. p. T. Serebryński.
 - 22.45. Płyty gramofonowe.
 - 23.00. Muzyka taneczna.
- PIĄTEK, 9. stycznia.
- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
 - 12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
 - 15.50. Lekcja języka francuskiego.
 - 16.15. Audycja dla chorych oraz koncert.
 - 17.45. Koncert muzyki wojskowej 19 pp.
 - 18.45. Rozmaitości.
 - 19.10. Giełda rolnicza.
 - 19.25. Płyty gramofonowe.
 - 19.30. Koncert międzynarodowy z Wiednia.
 - 21.45. Transmisja z Warszawy Prasowy dziennik radiowy.
 - 22.00. Komunikaty.
 - 22.15. Skrzynka pocztowa, techniczna — omówi p. inż. J. Miński.

Czy jesteś już prenumeratorem „DZIENNIKA LUDOWEGO“?

Dzieci-jedynaki.

Niezwykle ciekawe badania, dotyczące dzieci-jedynaków, przeprowadzono niedawno w Ameryce. 31 procent wszystkich dzieci w Stanach Zjednoczonych nie ma wcale rodzeństwa, wychowuje się zatem tylko wśród dorosłych. W związku z tem poczyniono obserwacje w więzieniach, aby stwierdzić, ilu więźniów było jedynakami. Rezultat był zaskakujący: oto na 100 więźniów 44 było jedynakami.

Przyczyny tego należy się dopatrywać w systemie wychowania; rodzice, posiadający tylko jedno dziecko, odnoszą się do niego z przeczułą miłością i pobbłaznieniem, nie umiając się zdobyć na siłę poskramiania rozwijających się w niem złych instynktów.

T. U. R. - Oddział - Lwów

W niedzielę, 11-go stycznia o godzinie 11-tej Akademia ku czci Tow. Dr. M. ZETTERBAUMA w sali OKR. PPS. Rutowskiego 23. II. p.

Zamach na płace robotnicze w lwowskich browarach.

Dyrekcja Lwowskich Browarów wypowiedziała w dniu 22 grudnia, a więc w miesiąc po wyborach do Sejmiku i Senatu, umowę zbiorową wprowadzoną od lat trzech, a która kończy się w lutym b. r.

Dyrekcja nie wysunęła jeszcze oficjalnie swych żądań, ale pewnem jest, że będą oni domagali się obniżenia dotychczasowych płac.

Tymczasem artykuły pierwszej potrzeby nie uległy bynajmniej niższe, przeciwnie zdrożały zapalki i spirytus, mają być podniesione taryfy kolejowe, podniesiono również niektóre stawki celne itd. Jednem słowem dąży się do obniżenia płacy, gdy drożyzna bez przeszkód toruje sobie drogę.

Taryfa autobusowa

Rogatka Zamarstynowska - Brzuchowice.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych, że na linii autobusowej „D“ Rogatka Zamarstynowska - Brzuchowice został utworzony nowy przystanek warunkowy Leśniczówka (Holośko).

Ceny biletów na linii Rogatka Zamarstynowska - Brzuchowice:

Bilety normalne:

Rogatka Zamarstyn. — Sanatorjum (Holośko) 30 gr.

Rogatka Zamarst. — Leśniczówka (Holośko) 50 gr.

Rog. Zamarstynowska — Brzuchowice (Dw. kolej.) 80 gr.

Rog. Zamarstyn. — Brzuchowice (Gmina Brzuch.) 80 gr.

Brzuchowice (dw. kol.) — Gmina (Brzuch.) 30 gr.

Brzuchowice (dw. kolej.) lub Gmina — Sanatorjum (Holośko) 50 gr.

Brzuchowice (dw. kol.) lub Gmina — Rog. Zamarstynowska 80 gr.

Bilety do przesiadania: z autobusu do tramwaju linia „10“.

Z Brzuchowice (dw. kolej.) lub gminy Brzuchowice do tramwaju linia „10“ zł. 1.

Z Leśniczówki (Holośko) do tramwaju linia „10“ 70 gr.

Ze Sanatorjum (Holośko) do tramwaju linia „10“ 50 gr.

Z tramwaju linia „10“ do Sanatorjum (Holośko) 50 gr.

Z tramwaju linia „10“ do Leśniczówki (Holośko) 70 gr.

Z tramwaju linia „10“ do Brzuchowice (dw. kolej.) lub Gmina) zł. 1.

Na linii autobusowej „A“ Lwów — Skniłów wprowadza się bilety do przesiadania z autobusów na tramwaje 1 — 5 — 6 — 7 — 8

11 — 14 — 15 z przesiadaniem na Kopytkowem ze Skniłowa 70 gr.

Z Sygniółki 50 gr.

I odwrotnie z tramwajów 1 — 5 — 6 — 7

8 — 11 — 14 — 15 z przesiadaniem na Kopytkowem:

Do Skniłowa 70 gr.

Do Sygniółki 50 gr.

—o—

W tej sprawie odbyło się dnia 4-go stycznia br. wielkie manifestacyjne zgromadzenie. Robotnicy browarów z rozgoryczeniem przyjęli do wiadomości to oświadczenie i postanowili stosować jak najostrożniejszą taktykę w walce przeciwko

zamachom na płace robotnicze, tudzież złożyli ślubowanie wytrwać do ostatka, gdyż wypowiedzenie umowy w lwowskich Browarach, to etap nowego zamachu na płace całej klasy robotniczej.

—o—

Gruźlica u dzieci.

Dużą przeszkodą do zrozumienia przez ogół że gruźlica jest chorobą zakaźną, było błędne rozpowszechnione przed laty mniemanie że jest to choroba dziedziczna.

Przy tem ujęciu sprawy zdawało się, że wogóle jesteśmy bezsilni w walce z gruźlicą. Ludzie „dziedzicznie obciążeni“ gruźlicą w pierwszym zaś rzędzie dzieci byli poniekąd wprost skazani na śmierć z powodu tego cierpienia. Badania jednak naukowe

stanowczo przeczą podobnemu ujęciu sprawy. Wiemy obecnie, że dziecko od matki chorej na gruźlicę, która nawet szybko odprawia ją do śmierci, przychodzi na świat zdrowe. Lecz pamiętajmy o tem, że niemowlę może być zakażone gruźlicą nawet w pierwszych chwilach swego życia; jednorazowe zetknięcie się jego z osobnikiem chorym na gruźlicę płuć może być przyczyną jego zakażenia i przyczyną powstania ciężkiego schorzenia gruźliczego. Do brzo jest znana, zastraszająca wprost śmiertelność wśród niemowląt w rodzinach gruźliczych czyli w rodzinach, w których niemowlę jest stale narażone na możliwość zakażenia się gruźlicą. Szczególnie zagraża to niemowlęciu, o ile

chorą na gruźlicę jest matka stale obciążająca się niem. Takie niemowlę przy nieuświadomieniu matki, co do możliwości zakażenia znajduje się stale jakby pod deszczem kropelek wylatujących przy kaszlu z ust matki, a zawierających dziesiątki, setki tysięcy zarazków gruźliczych. Decyduje tu więc nie sam fakt pochodzenia od matki chorej na gruźlicę a

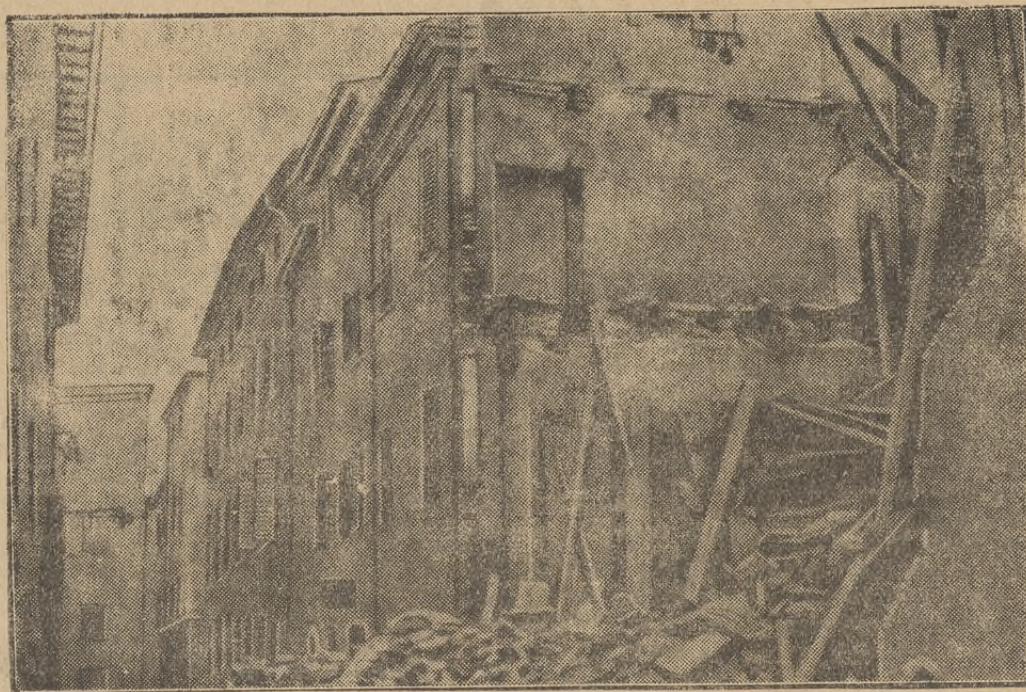
zakażenie po przyjściu na świat.

Wielce przekonującym jest spostrzeżenie że dzieci odłączone od chorej matki i chowane w otoczeniu wolnem od chorych na gruźlicę pozostają zdrowe i rozwijają się normalnie jak dzieci rodziców zdrowych.

Drugim faktem, nie ulegającym obecnie żadnej wątpliwości jest spostrzeżenie, że groza zakażenia gruźliczego, jest tem większa, im wcześniej niemowlę jest zakażone gruźlicą. Niemowlęta zakażone w pierwszym kwartale życia omal bez wyjątku padają ofiarą gruźlicy, Ogółem dzieci zakażone gruźlicą w pierwszym roku życia przeciętnie w 60 — 80 proc. padają ofiarą gruźlicy.

Ale zakażenie się dziecka i w późniejszych latach może pociągnąć za sobą ciężkie a nawet

Gdy ziemia trzęsie się w posadach



Domy zniszczone wskutek trzęsienia ziemi.

Bolączka świata: bezrobocie.

Międzynarodówka Związków Zawodowych ogłosiła ostatnio komunikaty o stanie bezrobocia w państwach europejskich i najważniejszych krajach pozaeuropejskich. Cyfry te są oparte na stanie bezrobocia października i listopada ub. r. Od tego czasu liczba bezrobotnych znacznie zwiększyła się.

Australia: Na 435.239 członków, należących do związków zawodowych, bezrobotnych było 89.220 członków, a ilość bezrobotnych w całym kraju wynosi — 175.000 osób.

Belgia: Na 638.765 członków, ubezpieczonych w 167 oddziałach funduszu dla bezrobocia, 27.323 ubezpieczonych było wogóle bez pracy, a 54.612 częściowo bez pracy.

Kanada: Na 200.000 członków związków zawod. z początkiem października liczba bezrobotnych wynosiła 9.4 proc.

Dania: Z końcem listopada ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 45.804 osób.

Niemcy: Dnia 15 grudnia liczba bezrobotnych wynosiła 3.977.000 osób, wobec 2.100.000 z końca listopada 1929 r.

Gdańsk: Z początkiem listopada było 17.307 bezrobotnych.

Francja: Z końcem października było 15.629 bezrobotnych wobec 11.187 bezrobotnych z października 1929.

Finlandja: Z końcem listopada było 28.542 bezrobotnych.

Anglia: Na 12 milionów ubezpieczonych w funduszu bezrobocia liczba bezrobotnych wynosiła z końcem października 18.7 proc. Dnia 1 grudnia bezrobotnych było 2.305.639 osób wobec 1.302.930 z 2 grudnia 1929 r.

Holandja: Liczba bezrobotnych z końcem października wynosiła 90.500 osób.

Włochy: Wedle urzędowej statystyki

z końcem listopada było 534.280 osób bezrobotnych, wobec 332.833 z końca listopada 1929 r.

Łotwa: Wedle wykazów większych miast z końcem października było 6.058 bezrobotnych.

Norwegia: 15 listopada liczba bezrobotnych osiągnęła 40.000 osób.

Polska: Z końcem listopada było 211.918 bezrobotnych wobec 108.200 z końca października 1929 r.

Rumunia: Z końcem października było 50.000 bezrobotnych wobec 5.481 z końca października 1929 r.

Rosja: Z początkiem października wedle statystyki urzędowej było 600.000 bezrobotnych wobec 936.000 z maja 1930 r. i 1.241.600 z początkiem października 1929 r.

Szwajcaria: Z końcem listopada było 18.354 bezrobotnych wobec 8.657 z końca listopada 1929 r.

Szwecja: Na 364.059 członków zw. zawod. z końcem października było — 45.501 bezrobotnych.

Czechosłowacja: Wedle statystyki nie

śmiertelne schorzenia gruźlicze. Lecz naogół ustrój dziecka starszego, o ile ilość laseczników które przedostały się do ustroju nie jest zbyt wielką, a jego siły obronne są dostateczne, jest w stanie opanować dalsze szerzenie się laseczników w ustroju, uniemożliwić je i nie szkodzić.

Spostrzeżenia lekarskie pouczają nas, że w pierwszym rzędzie zapadają na gruźlicę te dzieci które przez czas dłuższy, były narażone na powtórne zakażenia.

Są to zazwyczaj dzieci mieszkające we wspólnym mieszkaniu z osobnikiem chorym na chorobę płuć. Siły obronne dziecka pod wpływem częstych powtórných zakażeń powoli załamują się i poprzednio bezkarnie zakażenia gruźlicze przestają się w chorobę.

Nie ulega wątpliwości, że złe warunki higieniczne, niedostateczne odżywianie, wyczerpania fizyczne a nawet umysłowe, mogą przyczynić się do szybszego powstawania i rozwoju gruźlicy w ustroju dziecka, lecz należy pamiętać o tem, że

czynnikami decydującymi zawsze pozostanie jednak zakażenie,

zawsze tym samym zarazkiem gruźliczym.

Zasadniczymi więc wskazaniem do zwalczania gruźlicy w wieku dziecięcym są:

a) bezwzględne unikanie zakażenia się gruźlicą w wieku niemowlęcym,

b) zmniejszenie do najdalej idących granic niebezpieczeństwa, wynikającego ze stykania się dzieci z osobnikami, chorymi na gruźlicę płuć i c) podniesienie sił obronnych organizmu na drodze ogólnego wzmocnienia dziecka.

Należy dążyć do tego aby podstawy akcji zapobiegawczej były dobrze zrozumiane przez ogół.

Gruźlica dziecięca, niestety, jeszcze i w chwili obecnej jest chorobą wynikającą z nieuświadomienia rodziców i otoczenia i z przestępczego zaniedbania przepisów zapobiegawczych. Jak pouczają nas dane statystyczne, w rodzinach gruźliczych, w których były ściśle obserwowane niezbędne ostrożności zachowania dzieci (do lat 4), na gruźlicę jest dwukrotnie mniejsza, niż w rodzinach gdzie powyższe przepisy przestrzegane nie były.

Siły obronne dziecka, nie są nieograniczone mogą się one załamać, musimy więc dbać o to, aby utrzymać je na odpowiednim poziomie, nie osłabiać ich i dopomóc ustrojowi w zwalczaniu zarazków gruźliczych.

Kupujcie znaczek przeciwgruźliczy!

Dr. Stanisław Popowski.

Rzeczy ciekawe.

APARAT, KTÓRY WAŻY ŚMIECH.

Niemiecki inżynier, były kierownik zakładów Kruppa, Arnold Rams wynalazł i skonstruował aparat, za pomocą którego można ważyć śmiech poszczególnego osoby. Zbudowany on jest z cienkich, nałafosowanych płytek ebonitowych, posiada wewnątrz trzy laseczkowe zwierciadła, miniaturową stację falową i zegar z igłą eteryczną, wskazujący wagę głosu, wyrzuczonego z krtani w formie śmiechu, jak dotychczas — w miligramach.

Czyżby więc nie było człowieka, umiejącego się śmiać na... kilogramy?

—o—

SPIS LUDNOŚCI „PAŃSTWA WATYKANSKIEGO“.

RZYM. W tych dniach ukończono spis ludności, zamieszkującej na terenie państwa watykańskiego. Według narodowości ludność składa się z 495 Włochów, 118 Szwajcarów, 8 Francuzów, 8 Niemców, 3 Hiszpanów, 3 Holenderczyków, 1 Abisjńczyka, 1 Norwega i 1 Austriaka.

—o—

Komunikat.

T. U. R. — Oddział we Lwowie urzęduje w niedzielę dnia 11-go bm. o godz. 11-tej przed południem w lokalu O. K. R. P. S. Rutowskiego 23. II. p. Uroczystą Akademię ku czci tow. Dr. M. Zetterbauma. Na program uroczystości złożą się przemówienia tów. dr. H. Diamanda i M. Hankiewicz, ponadto część artystyczna. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje Uniwersytet Ludowy, Księgarnia Ludowa i O. K. R.

mieckich zw. zawod. w Czechosłowacji na 183.192 członków zw. zawod. z końcem października było 26.125 bezrobotnych.

Węgry: Na 124.000 członków wolnych zw. zawod. z końcem października było 22.914 bezrobotnych.

Stany Zjednoczone: Wedle danych ogłoszonych przez Williama Greena, przewodniczącego amerykańskich zw. zawod. z końcem października było 4.860.000, a w połowie grudnia 5.200.000 bezrobotnych. O ile w tem tempie bezrobocie będzie się zwiększało, to wedle Greena w lutym b. r. liczba bezrobotnych osiągnie 7 milionów osób.

Jak cyfry powyższe wskazują, bezrobocie we wszystkich prawie krajach, z wyjątkiem Rosji sowieckiej, w porównaniu z rokiem 1929 wzrosło gwałtownie. Ogólny kryzys światowy wywołał katastrofalne bezrobocie, które stało się dziś największą bolączką ludzkości.

Oto jakie są skutki gospodarki kapitalistycznej.

—o—

To i owo.

Coś tam przebakują w Warszawie o zamierzanej przez rząd zmianie poborów urzędniczych. Zniżono je w kraju dyktatury włoskiej, dlaczegożby w Polsce nie popróbować? Już przecież przemysłowcy rozpoczęli atak na zarobki robotnicze, więc mielibyśmy urzędniczy stanowiąc jakas wyjątkową „szczęśliwą oazę“, jak to niedawno wyraził się min. skarbu Matuszewski?

Prawda, trzeba dodać, że argumentem usprawiedliwiającym niższe pobory ma być — „obniżenie się“ cen żywności i produktów pierwszej potrzeby. Gdzie i co potaniało, ja nie bardzo wiem, ale może w Szanownym Czytelniku o tem wiecie...

Nie wiecie? No, ale tam „na górze“ o tem wiedzą... Mianowicie prasa sanacyjna domaga się, że rząd przygotowuje jakieś doniosłe zmiany w dziedzinie gospodarczej.

Coby to było? — myślę sobie. Może pomoc w podniesieniu eksportu produktów przemysłowych zagranicę? Może dla zaradzenia klęsce nieszkaniowej masowa budowa domów, przyczem ożywiłyby się różne gałęzie przemysłu związanego z przemysłem budowlanym? Może regulacja rzek aby rokrocznie nie przepadały plony znoju ludzkiego, nie szły na marne całe gospodarstwa, inwentarz żywy i martwy, siano i zboża, słowem, aby miliony nie tonęły w falach rwących wód? A może rząd rzuci miliony na melioracje gruntów, może będą budowane mosty, drogi, może linie kolejowe?

Leż to pracy byłoby dla bezrobotnych! Chyba zabrakłoby rąk robotniczych, tak że trzeba byłoby sprowadzać ludzi z obcych krajów, jak to czyni Francja, albo Dania...

Nie z tego. Siery decydujące rozpoczynają z innej beczki... Podobno zamierzają przeprowadzić zmiany w kierunku skartelizowania niektórych dziedzin handlu i przemysłu. To znaczy, że dzięki inicjatywie rządu przemysłowcy i kupcy podadzą sobie ręce i będą po jednolitych cenach sprzedawali swój towar. To ma doprowadzić do zniżki cen... Mało tego. Oto jak pisma donoszą jednocześnie utworzone ma być przy prezydium Rady ministrów biuro prasowo-propagandowe, którego zadaniem będzie propagandowanie tych projektów, organizowanie konferencji itd. Na czele biura stanie urzędnik w randze ministra.

Myślicie, że żartuję? Ależ nie. Jako kandydata na to stanowisko, wymieniają b. dyrektora Polskiej Agencji Telegr. p. Góreckiego, a organizacją biura zajmie się szef gabinetu prezydenta Rady min. dr. Lewicki.

To dopiero będzie lekarstwo na kryzys gospodarczy, to uratuje Polskę od katastrofy... Zobaczcie...

A tymczasem sruba podatkowa w ruchu. Podatki są ścigane energicznie. Zaden strażnik, żaden grajzler nie wykreśli si. Co innego pan na wielu włościach. Temu przecież nie można tak na piety nastawać. Abyście mieli obraz, jak wydobywa się załogoci podatkowe i co z tego może wynikać, powtórzę za pismami opis następującego charakterystycznego wypadku, który zdarzył się w Wilnie.

Na ulicę Jatkową przybyli sekwestratorzy, celem zaskwestrowania przekupniom drobni za załogoci podatki. Ponieważ płatnikom prócz gęsi, kur i kaczk nie było co zaskwestrować, sekwestratorzy poczęli ładować na fure drob przy akompaniamencie przeraźliwych wrzasków, krzyków i złorzeczeń przekupniom. W trakcie tych czynności zbiegło się około 100 podejrzanych osobników, którzy rzucili się na wozy, i poczęli rabować zaskwestrowany towar. Na ulicy powstało niebawem zamieszanie. Sekwestratorzy usiłowali nie dopuścić do rabunku i stawiali opór, lecz wobec przeważającej siły, i ilości rabusiów zmuszeni byli ustąpić.

W ciągu kilku minut, około 1000 kaczek gęsi, indyków i kur zostało zrabowane z wozów. Zanim przybyła wezwana policja, na ul. Jatkowej nie było żadnego rabusia.

Policja na miejscu spisała protokół zajścia, i rabunki sekwestratorzy z pustymi wozami odjechała do urzędów, zaś przekupnie w sklepikach pozostała bez towaru.

„Kurier krakowski“, który wszystko wie, wszystko widzi, opowiada, że w północnej części Berlina, niedaleko dworca szczecińskiego, przy głównej Friedrichstrasse, a więc w okolicy zbiorowisk największych szumowin miejskich, znajduje się kawiarnia nosząca nazwę „Cafe Poland“. Nie koniec na tem. Jak wynika z załączonej ilustracji, kelnerzy tej kawiarni ubrani są w mundury wizerenne, a starszy kelner — w uniform dozorcę. Kawiarnia jest licznie odwiedzana.

„Gazeta warszawska“ powtarzając wiadomość „Kurjera“ podkreśla, że demonstracja takiego urzędnika kawiarni, ma na celu poniżenie Polski. Czy są to echa Brześcia, tego korespondent „I. K. C.“ oczywiście nie mówi.

Przypadkowe postrzelenie

W burcie szkoły mechaników lotniczych w Skniowie zamieszkały tam uczeń N. Mysiak chciał wczoraj sprzedać swój browning kucharzowi Józefowi Niżankowskiemu. W czasie demonstrowania w jaki sposób browning ładuje i rozładowuje się, Mysiak nieostrożnie pociągnął za cyngiel i spowodował strzał, przyczem kula ugodziła w pierś Niżankowskiego.

Na miejsce wypadku przybył niebawem lekarz Pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pierwszej pomocy polecił odwieźć Niżankowskiego do szpitala.

Trzech młodocianych komunistów skazanych na śmierć.

Sąd apelacyjny w Warszawie miał wczoraj rozpatrywać sprawę trzech młodocianych komunistów skazanych na karę śmierci w Białej Podlaskiej za wykonanie wyroku partyjnego na swoich dawnych towarzyszach. Wyrok ten został wykonany, a zabito Siedlarza, którego porażono śmiertelnie nożami.

Na ławie oskarżonych zasiadli Adam Napijalski, Abraham Kagan i Zygfryd Sosnowiecki. Sąd okręgowy skazał wszystkich trzech

Telegramy podały suchą wiadomość o niezwykle wypadku zdżiczenia wśród rzekomo cywilizowanych ludzi, który wymaga komentarzy:

Na Czarnem Morzu panują obecnie gwałtowne burze. Przez huk rozszalałych żywiołów przedarł się pewnej nocy sygnał: S. O. S., wysyłany przez okręty, blizkie zatonięcia. Sygnał ten przejęto w Konstancy, skąd też natychmiast wysłano okręt ratowniczy „Król Lear“, który zbliżywszy się do miejsca zagrożonego katastrofą, dowiedział się, że chodzi tu o tonący okręt norweski „Expero“. Nie było ani chwili do stracenia i załoga „Króla Leara“ przygotowała się do akcji ratowniczej.

Naraz...przeszkoda! Kapitan okrętu na podstawie swych pomiarów konstatuje,

że „Expero“ znajduje się na rosyjskiej części Morza Czarnego. Co dalej? Kapitan ten był kiedyś oficerem kontrrewolucyjnej armii Wrangla, a zatem śmiertelnym wrogiem Sowietów. Choć wiedział, że chodzi tu o ratowanie Norwegów, a nie Rosjan, w barbarzyńskiej swej nienawiści posunął się tak daleko, że wydał rozkaz... odpłynięcia od tonącego okrętu dlatego, że znajduje się on na wodach rosyjskich, pozostawiając nieszczęśliwą załogę jej losowi!

Potworny czyn tego kapitana jest nie tylko zbrodnia, ale i dokumentem ciężkiej choroby psychicznej, obłądki nienawiści, jaki pozostał wśród ludzkości w spadku po rzezi światowej, a kulturowany jest przez obecny ustrój społeczny.

—o—

Atak na Zw. Zawodowe.

Rozwiązanie Oddziału Związku górników w Potoku.

KROSNO.

Przed kilku dniami rozszły się alarmujące pogłoski o zamierzonych posunięciach rządu odnośnie do Związków zawodowych. Nie wierzylibyśmy wprost w prawdziwość tych pogłosek nie wierzylibyśmy w to, że może ktoś porwać się na osrodek życia robotników, jakim są Związki Klasowe.

Stało się jednak faktem dokonany, — to co przed kilku dniami zapowiadano. Oto najbliższy oddział Związku górników w Potoku został rozwiązany przez policję na skutek zarządzenia starosty Rappego w Krośnie. Na interwencję sekretariatu Związku starostwo tłumaczyło swe zarządzenie poleceniem Inspekcji Pracy w Przemyśle. Gdy tam telefonicznie się odniósłono wyjaśniono nam dostatecznie, że rozwiązanie Oddziału nastąpiło na skutek pisma starostwa z dnia 15. 10. L. 30.

Kto zatem wydał polecenie rozwiązania oddziału? Starostwo czy Inspektorat? Kto miał prawo i na jakiej podstawie to zrobić? Ładnie się zaczyna w naszym okręgu! Od kilku tygodni masowe redukcje spadają jak grom z jasnego nieba i nekają robotników — ci w takim okresie władze rozwiązują Związki — chy-

ba tylko po to, aby przemysłowcy łatwiej mogli przeprowadzać swoje zamierzenia.

Dodać trzeba, że dyrektorem Koncernu natowego „Małopolska“ w Polance do którego należy olbrzymia ilość kopalń, jest dyr. Rappe a jego brat jest starosta.

Starostwo ułatwia firmie przeprowadzenie redukcji. Istnieje w Krośnie dwadzieścia z górą oddziałów zarejestrowanych wcześniej niż p. Rappe został zamianowany starostą — pracowaliśmy zawsze z pożytkiem dla robotników, aż tu nagle zabrania się Związkowi reprezentować interesy klasy robotniczej.

Dość tego! Towarzysze Robotnicy! Czas przetrzeć oczy i zabrać się do pracy! Wszyscy do Związków gdyż jutro będzie zapóźno!

Nie jest też przypadkiem szalony atak BBS. na okręg krosński i jego zapowiedzi, że z klasowych organizacji zostaną tylko drzazgi. Na nie panowie, wasze wysiłki, na nie poparcie z góry — robotnik ma was dość i użyje wszystkich wpływów, całej proletariackiej energii, aby solidarność klasowa odniosła pełne zwycięstwo i przeszła ponad waszymi durnymi głowami, nad głowami zdajców.

Nefciarz.

Jak wygląda pomoc dla bezrobotnych.

DROHOBYCZ.

Od czasu nastania zimy, prawie, że codziennie ukazują się w prasie naszej artykuły w sprawie bezrobocia. Ostatnio faszystowsko-sanacyjne „Słowo Polskie“ umieściło szalony artykuł w sprawie bezrobocia, opisujący z dumą co to rząd zdziałal dla bezrobotnych, jakie rada ministrów powzięła uchwały celem przyścia z pomocą bezrobotnym itp.

Po wyjaśnieniu jednak sytuacji przez władze miejscowe, których przedstawiciele ustawicznie jeżdżą do Lwowa i Warszawy na konferencje wojewódzkie i ministerjalne, w sprawie wydostania potrzebnych na zasiłki doraźne funduszy okazało się, że jak ordynarnie prasa sanacyjna okłamuje opinię publiczną.

Krótko powiedziawszy „akcja“ cała tak

Kronika Drohobycka.

W niedzielę, 4. b. m. odbyła się konferencja Rady Rob. PPS. i Związków Zawodowych w Domu Robotniczym. Omawiano: 1) Sprawę Kasy chorych, t. j. obciążenia na gwałt wszystkich świadczeń członkom przez komisarzy; 2) Sprawę podniesienia liczebności członków Zw. Zaw. i 3) Sprawy prasy robotniczej.

Uchwalono zwołać dnia 10. I. (sobota) konferencję szerszą robotników „Polminu“, 17. I. konferencję robotników „Galię“, zaś w dniu 1-go lutego ogólne zgromadzenie robotników Drohobyczy, celem omówienia powyższych spraw.

W SOBOTE, 10. stycznia odbędzie się konferencja robotników „Polminu“ w Domu Robotn. o godz. 16-tej, w sprawie Kasy chorych, podniesienia ilości członków związków zawodowych, oraz w sprawie prasy robotniczej.

NYKOLYSZYN MICHAŁ, obecny zastępca kolportera upoważniony jest do inkasowania należności za prenumeratę „Dziennika Ludowego“. Uprasza się tedy P. T. Prenumeratorów o wpłacanie załogoci i bieżących należności na jego ręce.

SCHUSTER EISIG, urodz. 1894 umiawnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Strój.

WOJDYŁO STANISŁAW b. funkcjonariusz PP. energiczny, uczciwy, i pracowity, da drogą poszukuje posady portjera, dozorcę, czy jakiegokolwiek innej. Łaskawe zgłoszenia do filii „Dziennika Ludowego“ Drohobycz.

Pogrzeb marszałka Joffre'a.

PARYŻ, 8. I. (PAT). O godz. 10-tej ciało marszałka Joffrea złożono do trumny, poczem umieszczono ją na karawanie który ruszył pod łuk triumfalny. Kondukt zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza. Bateria artylerii oddała salwę. Pochyliły się sztandary, żołnierze sprezentowali broń, zabrzmiła Marsyljanka.

Po ceremonii żałobnej w katedrze Notre Dame, olbrzymi pochód towarzyszył zwłokom marszałka Joffre'a, które przewieziono do Pałacu Inwalidów na lawecie armatniej.

Pochód ilością uczestników przypominał pochody z okazji zwycięstwa i pogrzebu marszałka Focha.

Imieniem rządu franc. złożył hołd pamięci Joffre'a min. Barthou.

Sprawa pożyczki zapalczanej.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Prezes komisji skarbowej dr. Krzyżanowski zwołał posiedzenie komisji na sobotę dn. 10 bm. Na posiedzeniu tem pos. Oliński, b. urzędnik ministerstwa skarbu, będzie referował przedłożenia rządowe w sprawie dzierżawy monopolu zapalczanego i pożyczki zapalczanej. Posiedzenie komisji przewidywane jest także w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Prawdopodobnie chodzi o załatwienie tej sprawy odrazu na jednym posiedzeniu i o postawienie jej na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmowego.

Umowa z koncernem Kruegera wymaga ratyfikacji przez parlament do 31 stycznia r. b.

CZYBY OBUDZONE SUMIENIE?

WARSZAWA, 8 stycznia (tel. wł.). Dzisiejsza prasa warszawska poświęca wiele uwagi i miejsca znaczącym artykułom, jakie ukazały się w sanacyjnym „Przelomie“ w sprawie Brześcia. Artykuły te wyraźnie potępiły stanowisko grupy pułkownikowskiej w tej sprawie, która wstrząsa sumieniami wszystkich uczciwych ludzi w kraju.

HITLEROWCY USILOWALI PODPALIC KINO.

WIEDEN 8 stycznia (Pat.). Film Remarqua „Na zachodzie bez zmian“ nie został dotychczas w Wiedniu zakazany. 4-ch narodowych socjalistów usiłowało wczoraj podpalić gmach, w którym miści się kinoteatr Schwed. W kinoteatrze tym miał być wyświetlony ów film. Zamiar podpalenia nie udał się, ponieważ kotara, znajdująca się przy orkiestrze, była ogniotrwała. Policja zdołała aresztować sprawców, którzy w śledztwie przynajmniej się do czynu, oświadczając, że pragnęli przez to zademonstrować przeciwko wyświetlaniu filmu.

URUCHOMIENIE FABRYK W ŁODZI.

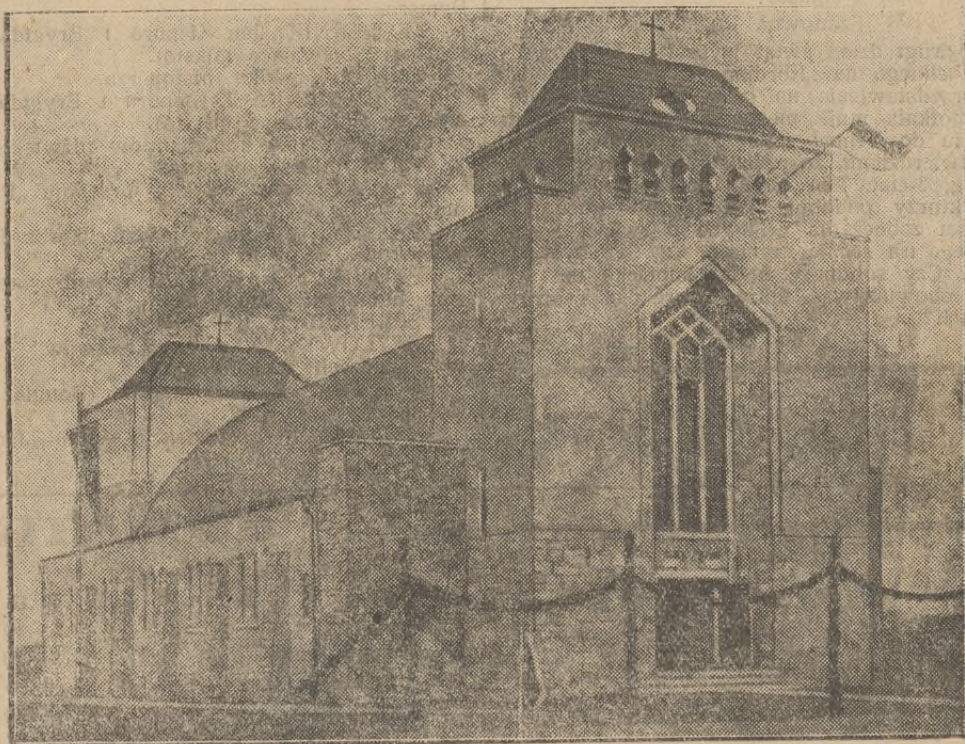
WARSZAWA, 8 stycznia (tel. wł.). Dziś po upływie okresu świątecznego niektóre fabryki łódzkie, które przez 2 tygodnie zwolniły robotników i zatrzymały swe warsztaty, wznowiły pracę. Kilka fabryk większych ruszyło już w poniedziałek.

Związki Zawodowe postanowiły zwrócić się do dyrekcji fabryk z żądaniem wypłacenia zasiłków bezrobotnych robotnikom za okres 2-tygodni, w czasie którego oni byli pozbawieni pracy.

MISS JOHNSON ZANIECHAŁA LOTU.

WARSZAWA, 8 stycznia (tel. wł.). Miss Johnson, która bawi od dwóch dni w Warszawie, w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczyła wczoraj, iż nie orientowała się ona dotychczas w trudnościach zimowego przelotu i wobec tego postanowiła zaniechać kontynuowania swego lotu do Pekinu. Jutro miss Johnson wyjeżdża do Londynu.

Kościół w oryginalnym stylu



zbudowany został w mieście Paderborn (Ni-mey).

Na czym polega Twój współudział w Miesiącu propagandy za „Dziennikiem Ludowym”?

Kronika.

Lwów, 8 stycznia 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek 7.30 „Noc w San Sebastiano”.
Piątek 7.30 „Noc w San Sebastiano”.
Sobota 7.30 „Falstaff”, opera kom. Verdiego.
Niedziela 3.30 pop. „Carmen”, opera.
Niedziela 7.30 „Noc w San Sebastiano”.
Poniedziałek 7.30 „Falstaff”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek 7.30 „Dorota Angermann”.
Piątek 7.30 „Dorota Angermann”.
Sobota 7.30 „Dzieln wojak Szwejk”.
Niedziela 3.30 pop. „Nowa umowa małżeńska”, komedia Shaw’a.
Niedziela 7.30 „Dzieln wojak Szwejk”.
Poniedziałek 7.30 „Nowa umowa małżeńska”.

TEATR MAŁY:

Czwartek 7.30 „Perfumy mojej żony”.
Piątek 7.30 „Perfumy mojej żony”.
Sobota 7.30 „Wielkie pióro”.
Niedziela 3.30 pop. „Perfumy mojej żony”.
Niedziela 7.30 „Egzotyczna kuzynka” komedia.
Poniedziałek 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego (Premjera).

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek o g. 8-mej „Nie dajmy się”.
Piątek o g. 8-mej „Nie dajmy się”.

SENZACYJNA ZNIŻKA CEN w Teatrze Nowości. Uwzględniając kryzys finansowy, dyrekcja Teatru Nowości od dnia dzisiejszego t. j. od czwartku dnia 8. b. m. począwszy znacznie zniżyła ceny miejsc. Zniżka ta wynosi 33 proc. na wszystkie miejsca. Już za 30 gr. t. j. za cenę biletu tramwajowego publiczność ma możliwość spędzenia wesołego wieczoru na świetnej rewii „Nie dajmy się” z nieporównanym Tatrzańskim. Udział pp. Demetrowiczówny, Popowiczówny, Przestrzelskiej, jako pieśniarek, przyczynia się do powodzenia. Bilety do nabycia w kasie kina „Kopernik”.

TRZY PREMIERY odbędą się w dniach najbliższych na wszystkich trzech scenach miejsc. I tak: w sobotę teatr Wielki wystąpi z premierą opery komedycznej Verdiego „Falstaff” w reżyserji dyr. Zaleskiego a zarazem w jego interpretacji partji tytułowej. W poniedziałek teatr Mały wznawia dawno niegraną, znakomitą komedię Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w reżyserji M. Znicza. We wtorek na scenie Rozmaitości arcykawa sztuka Aleksandra Fajko „Człowiek z teką” z Karolem Adwentowiczem w roli bohatera, w reżyserji Strachockiego.

POKAZY LYŻWIARSKIE zagranicznych zawodników, które miały się odbyć na torze Lw. Tow. Lyżwiarzkiego — ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne zostały przełożone na czas późniejszy.

ZNOW KRAJDZIEŻ NA POCCIE. Helena Zimowska, zam. przy ul. Kochanowskiego 1. 8, doniosła policji, że w czasie nadawania przekazu na głównej poczcie jakiś osobnik skradł jej z kieszeni płaszcza portfel, zawierający 230 zł., legitymację i zapiski.

OBSTRUKCJA. Według orzeczeń kliniki uniwersyteckiej naturalna gorzka woda Franciszka-Józefa wyróżnia się swą skutecznością i jest zarazem przyjemną w użyciu.

Tak być nie powinno.

Piszą nam z miasta:
Szanowna Redakcjo:

W drugi dzień świąt wybrałem się do Teatru Wielkiego na „Kordjana”. Afisze zapowiadały przedstawienie na godz. 3.30. Jakże miła spotkała mnie niespodzianka, kiedy po przysięgu do Teatru (bilet kupiłem już wcześniej) stwierdziłem, że przedstawienie rozpoczęło się o g. 3-ciej. Ten zawód spotkał dużą ilość osób, którzy podobnie jak ja, nie mieli już możliwości zobaczenia prologu: pierwszej sceny z granego na scenie dramatu. Czy tak być powinno? Czy solidność bodaj kupiecka nie powinna obowiązywać także Dyrekcję Teatrów Miejskich?

Podpis znany Redakcji.

Czytajcie „Dziennik Ludowy”!

Trzy rabunki na ulicach miasta Lwowa.

Szalejące berobocze i nędza powoduje zwiększające się napady rabunkowe i kradzieże. Wczoraj znowu zdarzyły się dwa rabunki torebek na ulicy.

Janina Adam, zam. przy ul. Teatryckiej 37, powiadomiła policję, że w czasie gdy przechodziła Wałami obok gimnazjum II-go jakiś osobnik wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą 30 zł., kartę tramwajową, legitymację, 2 książeczki do modlenia, 4 klucze, 1 inne rzeczy, wartości 100 zł. Sprawca po dokonaniu rabunku zbiegł ulicą Na Podwale.

Drugi napad rabunkowy miał miejsce w ul. Kraszewskiego, gdzie 16-letni Szymon Rosenstroch, bez zajęcia i miejsca zamieszkania wyrwał z rąk torebkę z pieniędzmi Heni Birnbaum i zaczął uciekać. Przypadkowo przechodzący ogrodem Kościuszki st. post. Urbanowski przytrzymał Rosenstrocha i odstawił go do aresztu. Przytrzymany zeznał, że do rabunku popchnęły go głód i nędza.

Na placu Krakowskim waleśający się bez zajęcia i miejsca zamieszkania Gustaw Untermań wyrwał z rąk Reginie Mazureczak (zam. w Rębie Polskiej) kwotę 2 zł. i 50 groszy. Untermańa przytrzymał i odstawił do komisariatu. Zeznał on, że woli pobyt w więzieniu, niż śmierć z głodu.

Z Madery do Egiptu.

WARSZAWA, 8. stycznia (tel. wł.). Marszałek Piłsudski, jak donosi egipska prasa, za 6 tygodni wyjeżdża z Madery i uda się do Egiptu. Wiadomość o pobycie Piłsudskiego w Palestynie, jak podaje prasa żydowska, wywołała duże poruszenie wśród kolonistów żydowskich, pochodzących z Polski.

Samobójstwo z powodu zawiedzionej miłości.

Helena Kowalska, służąca u przemysłowca z ośrodkiem w Wójtowskiej 1. 6, dziś w nocy udała się do pracowni, gdzie popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Denatka pozostawiła listy do siostry i narzeczonego, w których jednak nie podała powodu samobójstwa. Przed paru dniami narzeczony odesłał jej listy z powiadomieniem, że nie może ją poślubić. Zdaje się, że to popchnęło ją do samobójstwa.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

złożył: P. Trawiecka 5 zł. — P. Perlmuter 5 zł.
Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dz. Lud.”

Nowe ceny maki i pieczywa.

Na zasadzie rozporz. Min. Spr. Wewn. Zarząd m. Lwowa ustalił następujące ceny maki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 7-go stycznia br. 1 tak 1 kg. maki 65 proc. w młynie ma kosztować 44 gr. u hurtownika 45 gr. w sprzedaży detalicznej 52 gr. 1 kg. maki żytniej w młynie i hurtownika 32 gr. 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej w piekarniach 25 gr. w sklepie lub na straganie 27 gr. 1 kg. chleba z maki żytniej typu urzędowego w piekarni 37 gr. w sklepie lub na straganie 39 gr. 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kmmkiem w piekarni 44 gr. w sklepie na straganie 46 gr. 1 bułka o wadze 4 dkg. w piekarni 3 i pół gr. w sklepie lub na straganie 4 gr. 4 bułki t. zw. czwórki żydowskie w piekarni 14 gr. w sklepie lub na straganie 16 gr. Bułka kanapkowa t. zw. „weki” w piekarni 35 gr. w sklepie 40 gr. Bułka t. zw. sztruclę o wadze 1 kg. w piekarni 80 gr. w sklepie lub na straganie 90 gr. T. zw. wiedeńskie w piekarni 95 gr. w sklepie lub na straganie 1 zł. 5 gr. kołacz żydowski w piekarni 1 zł. 10 gr. w sklepie lub na straganie 1 zł. 20 gr. Winni przekroczenia tych cen podciągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zamach samobójczy bezrobotnego

Wczoraj o godz. 10 wieczór zaalarmowano Pogotowie ratunkowe wieścią, iż jakiś mężczyzna leży nieprzytomny na pl. Teodora. Po przybyciu na miejsce okazało się, że był to N. Bolko, bezrobotny i bezdomny, który w zamiarze samobójczym zatruci się spirytusem denaturowanym. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Katastrofa samochodowa pod Krakowem.

WARSZAWA, 7. grudnia (tel. wł.). Na drodze, między Krakowem a Zakopanem wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, w wyniku której ciężko ranieni zostali: prezes Zw. Legionistów w Krakowie dr. Kaplicki i dowódca garnizonu krakowskiego płk. Mond.

ROZPRAWA PRZECIW B. POSŁOM BIAŁORUSKIM.

WARSZAWA, 7. stycznia (tel. wł.). Wczoraj rano w sądzie okr. w Wilnie, rozpoczął się proces przeciw b. posłom sejmowym, Białorusinom: Józefowi Gawrylukowi, Ignacemu Dworczaninowi, Kryńczykowi i Wołyńcowi, jako też kilku innym funkcjonariuszom t. zw. Centra Sekr. białoruskiego wólciańsko-robotniczego klubu poselskiego.

Oskarżenia odpowiadają z art. 102 za zawarcie spisku komunistycznego.

Na ławie obrońców zasiada trzech adwokatów, między innymi adwokat Honigwill z Warszawy. Rozprawa potrwa przypuszczalnie kilka dni.

LOT AUSTRALJA — NOWA ZELANDJA.

WELLINGTON, 7. stycznia (Pat.) Pierwszy lot na awionetce pomiędzy Australją i Nową Zelandją zakończył się wczoraj po południu wyładowaniem w Westland młodego lotnika Menziesa, który odbył dystans 1200 mil w 19 godzin i 15 minut.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Teleszczuk Wasyl, wydaną przez P. K. U. Zloczów.

SZOFRER poszukuje posady na wóz ciężarowy lub osobowy na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „S. 100” do Adm.

PODOLAK WŁODZIMIERZ unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Drohobycz.

MASZYNE do pisania, używaną kupię za gotówkę. A. C. Dziennik Ludowy.

2 zł. zamiast 4'80!

Aleksander Niewierow

Taszkent miasto chleba

Do nabycia w Księgarni Ludowej
Lwów ul. Szajnochy 2.

GRZYBY

ładne wybrane (najmniej 5 kg.) po 12 zł. 1 kg. powidła czyste sliwkowe z cukrem beczułka 5 kg. 14 zł. bryndza czysta owcza beczułka 5 kg. 14 zł. miód pszczoły górski puszcza 5 kg. 23 zł., orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 17 zł. wysyła franko za pobraniem

MENDEL STUMMER,

Kosów, k. Kołomyj.

Już się ukazał

KALENDARZYK

MŁODEGO ROBOTNIKA

na rok 1931

Wydawnictwo Komitetu Centralnego
organizacji Młodzieży T. U. R.

Cena egz. 60 groszy.

Przy zamówieniach ponad 10 sztuk
rabat.

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2.

Kalendarzyk młodego robotnika winien
znaleźć się w ręku każdego socjalisty.

CENNIK OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 37 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „
„ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „
„ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „

Cała strona za tekstem	500— zł.
Pół strony	250— „
Czwierć strony	120— „
Cała strona w tekście	700— „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000— „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.